Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 59.

ŚRODA dnia 23 Lutego 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Zważywszy, że w rozpoczętej walce o byt i niepodległość narodu przezorność radzi: wszystkich użyć środków, któreby pomyślny wypadek dla oręża Polskiego zapewnić mogły, a tem samém przyczyniły się do oswobodzenia ojczystéj ziemi od najezdników.

Że naród Polski zawsze gotów do ofiar, w tak świętéj sprawie szczędzić ich nie będzie w dzisiejszej nagłej i stanowczéj potrzebie kraju:

Rząd Narodowy stanowi co następuje:

Art. 1. Utworzone w skutek postanowienia byłego Dyktatora z dnia 10 Stycznia 1831 roku, 16 pułków piechoty, składać będą pierwszą rezerwę, o tyle o ile niektóre z tych pułków dotąd od Naczelnego Wodza siły zbrojnéj narodowéj innego nie otrzymały przeznaczenia.

Art. 2. Do pierwszéj rezerwy dołączone będą również kadry gwardyi ruchoméj z województwa Mazowieckiego i Jazda przez władzę wojskową na ten cel wskazana.

Art. 3. Uorganizowana w myśl poprzedzających dwóch artykułów rezerwa, zgromadzoną będzie w stolicy, w jéj okolicach i wzdłuż lewego brzegu Wisły.

Art. 4. drugą rezerwę składać mają:

a) Kadry gwardyi ruchomej wszystkich województw, oprócz Mazowieckiego, zgromadzone w Miastach właściwych województw.

b) Bataliony gwardyi ruchoméj, które stósownie do postanowienia naszego z dnia 27 Stycznia r. b. uzupełnione być winny do ogólnéj liczby 80,000 głów. Oznaczone im będą miejsca zbioru i konsystencyi za wspólnem porozumieniem się kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi oraz Wojny.

c) Szwadrony jazdy utworzyć się mające przez dostawę jednego jezdca z każdych 150 dymów miejskich i wiejskich. — Ubiór, uzbrojenie i sposób w jaki jezdcy dostawieni być mają, wskaże Kom. Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, trzymając się zasady oznaczonéj postanowieniem byłego Dyktatora z dnia 25 grudnia r. b.

Art. 5. Ostatnią obronę kraju składa straż bezpieczeństwa publicznego, do niej należą wszyscy mieszkańcy w myśl postanowienia byłéj Rady administracyjnéj z dnia 2 i 3 grudnia r. z. Straż bezpieczeństwa dzieli się na jazdę i piechotę.

Jazdę składać mają wszyscy szlachta i czynszownicy, którzy w konia opatrzyć się będą wstanie. Sposób w jaki straż bezpieczeństwa ma działać wskazuje postanowienie nasze z dnia 3 Lutego r. b. do których stósować się ściśle zalecamy.

Art. 6. Pierwsza rezerwa zostawać ma na etacie i funduszu Kommissyi Rządowej Wojny. Druga rezerwa utrzymywaną będzie, kosztem Województw dopóty, dopóki z granic właściwego województwa nie wyjdzie, wyłączając Jazdę, dla któréj następny artykuł potrzebne zaopatrzenie wskaże.

Art. 7. Każdy odstawiający jezdca, winien jest dostarczyć żywności i furażu dla konia na dni 5 po upłynieniu których, Jazda utrzymaną będzie kosztem skarbu publicznego.

Art. 8. Na wszelkich Officerów w jak najkrótszym czasie, przedstawi Kom: Wojny tak rządowi Narodowemu, jako też Naczelnemu Wodzowi siły zbrojnéj narodowéj.

Art. 9. Niezwłoczne wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, polecamy Kommissjom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, Wojny, oraz Przychodów i Skarbu w czem do którój należy.

w Warszawie d. 17 Lutego 1831. r.

Prezes Rządu
(podp.) A. X. *Czartoryski.*
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podp.) And. *Plichta.*
Minister Wojny Jenerał Piechoty.
(podp.) *Krasiński.*

W wykonaniu art. 7 Uchwały Sejmowéj z dnia 29 Stycznia r. b. uznając potrzebę zmiany dotychczasowego Stempla, pieczęci i znaków dawnego Rządu, stanowi, co następuje:

Art. 1. Wszelkie pieczęcie Rządowe, przez władzę krajowe używane, będą następujące:

Na przedzielonéj Tarczy, znajdować się ma Orzeł Biały i Pogoń w Czerwonym polu, po nad Tarczą Korona Królewska, a w górnym polu napis; „Królestwo Polskie“ u spodu zaś nazwisko władzy.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, wszystkim władzom krajowym poleca.

Prezes Rządu
(podpisano) *X. A.* CZARTORYSKI.
Minister Przychodów i Skarbu
(podpis.) A. *Biernacki.*
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*
Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*

Rada Municypalna M. S. Warszawy.

Mając sobie przy reskrypcie Komissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 17 b. m. Nro 1832/1052, udzielone postanowienie Rządu Narodowego z d. 15 b. m. i r. względem wyboru i attrybucji Rady Municypalnéj, nim postanowienie to w całości

w sposób właściwy ogłoszone będzie, podaje do wiadomości publicznéj:

1. Iż w d. 25 w Cyrkułach 1, 2, 3, 8, a w d. 26 Lutego r. b. w Cyrkułach 4, 5, 6, i 7, mają się odbyć wybory Radców Municypalnych po czterech w każdym Cyrkule.

2. Do składu zgromadzeń Cyrkułowych należeć będą:

a) Wszyscy obywatele mający własność gruntową.

b) Wszyscy rękodzielnicy, przełożeni nad czeladzią warsztatową i wszyscy kupcy.

c) Plebani i Wikaryusze.

d) Artyści i obywatele znakomici z talentów wiadomości i przysług uczynionych.

e) Professorowie, Nauczyciele i inne osoby mające sobie powierzone oświecenie publiczne.

f) Rejenci i wszelkiego rodzaju obrońcy publiczni wszyscy o ile są w księgę obywatelską wpisani, listę ich na teraz ułożą Komissarze Cyrkułowi.

3. Ktoby w dwóch lub więcéj Cyrkułach miał prawo głosowania, złoży Radzie Municypalnéj oświadczenie, w którym Cyrkule chce głosować.

4. Mogą być Radcami Municypalnemi wybrani wszyscy ad 2 wymienieni i oprócz tego Urzędnicy Sądowi nieodwołani, retretowani wojskowi i Urzędnicy cywilni pensją emerytalną pobierający, ale z tych tylko jeden w każdym Cyrkule, wszyscy chociażby w innym Cyrkule byli zamieszkali.

5. Urzędowanie Radców Municypalnych trwać będzie lat 4, co lat 2 połowa ma się zmieniać, zasiadać będą kadencjami trzymiesięcznemi.

6. Zagai zgromadzenie Radca Obywatelski lub Sędzia Pokoju przez Radę Municypalną wezwać się mający; kierować zaś obradami będzie Prezydujący większością głosów wybrany.

7. Oprócz wyboru Radców Municypalnych podług form, które po większéj części są takież samę jak na sejmikach i zgromadzeniach gminnych; nic więcéj nie będzie przedmiotem zgromadzeń cyrkułowych.

w Warszawie dnia 18 Lutego 1831 roku.

Prezydent *Węgrzecki.*

Sekretarz Jlny *G. Jakołkowski.*

Sztab Główny, do Wgo Kaczkowskiego Jeneralnego Sztabs-Lekarza Armji Polskiéj.

JO. Książe Wódz Naczelny Siły zbrojnéj Narodowéj, zlecił mi oświadczyć WPanu podziękowanie swoje, za sposób prawdziwie wzorowy, w jakim dnia wczorajszego, w czasie boju, służba zdrowia pełnioną była. Naczelny Wódz spodziewa się, że zadowolenie Jego, które WMPan swym podkommendnym, którzy w dniu wczorajszym czynnymi byli, oznajmić zechcesz, stanie się dla nich nową pobudką do ubiegania się w gorliwém pełnieniu obowiązków swego powołania.

w Pradze dnia 21 Lutego 1831 roku.

Jenerał Służby *Morawski.*

Odezwa do Lekarzy Wojska Polskiego.

W dniu wczorajszym odebrałem zaszczytne pismo z wyrażeniem zupełnego zadowolnienia J. O. Xięcia Naczelnego Wodza ze stanu służby zdrowia w czasie boju. Do was to koledzy, stósują się pochwały naszego Wodza, wam one słusznie się należą, ja tylko mały w tem mieć mogę udział. Któż bowiem z zadziwieniem na wasze nie patrzał trudy i poświęcenie się? Pogardzaliście śmiercią i Bohatyrom naszym nieśliście z zapałem pomoc w śród zabójczych grotów. Lecz kolledzy miarkujcie się w swym zapale, nie nasze jest przeznaczenie stawać lub walczyć w szeregach. Kilku już z pomiędzy nas jest rannych, zabitych lub w niewolę wziętych. Tak szlachetne chęci służenia drogiéj Ojczyznie nie odpowiedzą swemu celowi. Nasi bowiem bracia wojownicy, byliby w krótce pozbawieni pomocy lekarskiéj na polu sławy. Żaden z Dowódzców pułkowych nie może po was tego wymagać, i J. O. Księcia Naczelnego Wodza rozkazy o całość Osób waszych dbają. Koledzy! Naczelny nasz Wodz oświadczając wam swe zadowolnienie, polega na przyszłość z całą spokojnością na waszéj gorliwości. Ani wątpić, iż odpowiemy godnie położonemu w nas zaufaniu i świętym obowiązkom powołania naszego. Winienem wreszcie oświadczyć wam koledzy słowa J. O. Księcia Naczelnego Wodza iż miło mu będzie wynagradzać prace i poświęcenia się nasze. Jakże chlubną jest rzeczą zasłużyć na wdzięczność Wodza i Ojczyzny!

Praga d. 22 Lutego 1831 r.

Jeneralny Sztabs Lekarz Wojska Polskiego *Kaczkowski.*

Do Rządu Narodowego.

Wiadomość urzędowa.

Z niecierpliwością zapewne oczekuje Rząd Narodowy wiadomości o działaniach wojska. Jenerałowie kommenderujący diwizjami i korpusami, walcząc od rana w późną noc, nie są w stanie natychmiast przesyłać potrzebnych szczegółowych raportów na piśmie, zwłaszcza, że wszyscy na polach koczują. Wojsko Narodowe walczy w obliczu stolicy, która naocznie przekonywa się jak drogo nieprzyjaciel każdy cal ojczysty ziemi naszéj okupuje. Leżą trupem tysiące nieprzyjaciela, i co rzadkiem jest w dziejach wojennych, piechota piechocie wydziera sztandary. Artyllerja nasza cudów waleczności dokazuje. Piechota walczy jak mur nieprzełamana, nigdzie jéj bagnetom niedostoi nieprzyjaciel. Liczba tylko od stanowczéj ocala go klęski. Jazda w wszystkich uderzeniach na nieprzyjaciela utrzymuje silnie te chwałę, która od wieków jezdca Polskiego jest udziałem. Wszyscy Wodzowie dają dowody rzadkiéj biegłości, żołnierze najwyższego męztwa. Nim z wszystkich korpusów i dywizji przesłane będą rapporta szczegółowe, dla zaspokojenia oczekiwania publicznego, ile być może najwcześniéj udzielać będę wyjątki tychże rapportów w miarę jak nadchodzić będą. — *Wyjątek z Rapportu Jenerała Krukowieckiego.* Przybyłem dnia 19 b. m. z korpusem moim na wskazaną mi pozycye. Brygadę 1szą postawiłem w 1wszéj linii z dwoma baterjami pozycyjnemi dla wstrzymania attaku nieprzyjaciela, mogącego zająć naprzeciw nam stanowisko korzystne. Brygadą 2gą z artyllerją Kapitana *Łapińskiego*, i pół baterją Podpułkownika *Konarskiego* zająłem punkt w którym schodzą się dwie drogi z Okuniewa. Wspomniona pół baterja assekurowana była szwadronem jazdy. Drugą pół baterją postawiłem na wysokości pułków jazdy, w równéj linji z piechotą stojących na prawéj stronie gościńca. Pułkownik *Jankowski* z 3ma pułkami jazdy, postawiony był w Grodzisku dla obserwowania poruszeń nieprzyjaciela. Pozycja korpusu mego chociaż niekorzystna dla tego tylko zajętą była, ażeby wstrzymać nieprzyjacielskie kolumny od zagrażania korpusowi idącemu na opanowanie Miłośny. W chwili największego ognia przy wspomnionym attaku zaczęły się okazywać na drogach Okuniewskich kolumny nieprzyjacielskie wszelkiéj broni i z baterjami pozycyjnemi. Wstrzymywała ich pierwszy zapęd pół Baterja Pułków: *Konarskiego*, która ciągle jak najwaleczniéj działała, pomimo że 2 Officerów stra-

cna, wielu kanonjerów i koni, i już bliska zdemontowania. W ówczas rozkazałem jéj cofnąć się i złączyć z 2gą pół Baterją. Nieprzyjaciel na tenczas w 3ch miejscach rozwinął 3 Baterje dla spędzenia nas z naszéj pozycji. Dałem więc natychmiast rozkaz rozwinąć się naszym Baterjom pozycyjnym, a Jenerałowi *Gielgutt* poleciłem wysłać 3 Bataljony pułku 5 piech. lin. na zajęcie mamelonu będącego na prawém skrzydle nieprzyjacielskiéj pozycji. Bataljony te Pułku 5 piech. lin. nie małą zadały klęskę nieprzyjacielowi, kilkunastu Officerów i do 600 żołnierzy legło trupem z jego strony. Ja straciłem Majora *Maruszewskiego* Officera pełnego zalet wojennych, i który najwaleczniej Bataljonowi swojemu dowodził. Straciłem równie jednego officera zabitego i jednego rannego i 138 Podofficerów i Żołnierzy zabitych i rannych. Gdy attak na Miłosnę cofnięty został, rozkazałem i ja cofnąć się Batalionom Pułku 5go piech: a Pułkowi 1mu przejść linją Brygardy 2éj dowodzonéj przez Jenerała Małachowskiego. Punkt ten na linij swoiéj rozwinięty, miał rannych Podpułkownika Płączyńskiego i 2 Officerów, 33 Żołnierzy zabitych, rannych 28, wszyscy zabici byli od kul działowych i kartaczy. Baterja Kapitana Łapińskiego szczególniéj się odznaczała w całym czasie walki. Do tego stopnia żołnierze nieustraszeni byli, że działa zdemontowane wśród ognia naprawiali, a gdy przy zmianie pozycji przez bagniska działa załamywały się na lodzie, żołnierze i officerowie największego poświęcenia się dawali dowody, nieodstępując dział oczekiwali przybycia mego z kilku plutonami piechoty, które im w pomoc przyprowadziłem. Pod osłoną tych plutonów i w ciągłym ogniu kartaczowym nieprzyjacielskim, działa wydobyte i znowu w ogień wprowadzone zostały. Gdy nieprzyjaciel nowe dwie baterje na pozycji swoiej rozwinął, i niemi zaczął działać, widząc Pułk 5ty piechoty ustępujący z lasu dla nadzwyczajnie przemagającéj siły, rozkazałem Jenerałowi Małachowskiemu przejść przez linją 1éy Brygady, Pułk 2gi stracił w ówczas kilkunastu zabitych i rannych od kartaczy, Pułk 6ty zakryty położeniem terrenu nic prawie nie ucierpiał. Obydwie więc pomienione moje Brygady, opierały prawem skrzydłem o Szosse, lewe rozciągnięte było w kierunku ku Kawenczynowi. Baterja Podpułkownika Konarskiego działała po prawéj stronie Szossé, i po lewéj jéj stronie. Nadzwyczajnie byłem kontent z Pułku 1go strzelców kon:, który różne biorąc pozycje pod ogniem nieprzyjacielskim wszędzie jak najzimniejszéj krwi dawał dowody. Ku wieczorowi zająłem 1szą Brygadę wskazaną mi pozycją, z 2gą zaś Brygardą Artyllerją pozyc: i pułkiem 1szym strzelców kon: poszedłem wzmocnić lewe skrzydło dla utrzymania attaku; który nieprzyjaciel od strony Kawęczyna jazdą swoją rozpoczął. W téj pozycji noc przepędziłem, mając Baterją kapitana Turskiego na punkcie z którego posunąć ją mogłem tak na prawe jak i na lewę skrzydło. — O szczegółach bitwy z d. 19, będę miał honor późniéj zarapportować i na teraz tylko winienem oddać sprawiedliwość odwadze i poświęceniu się mojego Korpusu. Najsilniéj wspierany byłem przez Officerów mojego Sztabu. Męztwo ich widzianém było przed frontem całego korpusu. Jenerał Żymirski mając przesłać późniéj rapport szczegółowy wszystkich dni przez które walczył, przesłał témczasowie Naczelnemu Wodzowi imiona żołnierzy: Filipa Grillofa, Grzegorza Jakóbczyka i Jakóba Palczewskiego z pułku 2go strzelców pieszych, z których 2 pierwsi zdobyli na nieprzyjacielu Orła Sztandaru, ostatni zaś zagwoździł działo bagnetem, które dla braku koni uprowadzone być nie mogło. Ci żołnierze odznaczyli się tak świetnie w boju d. 19 b. m. Czekam na rapporta innych Jenerałów tyczących się tak boju 19 jak i 20 b. m., które w miarę ich przybywania będę miał zaszczyt Rządowi Narod. w wiernéj kopji przesyłać.

Praga 21 Lutego. — Jenerał Służby *Morawski.*

Jenerał Umiński mianowany Jenerałem Dywizji. Onegdaj wojska nie walczyły. — Nieprzyjacielski Jenerał Wit przysłał z trębaczem Officera, życząc widzieć się z Jenerałem Krukowieckim, który o tém doniósł Naczelnemu Wodzowi, a uzyskawszy zezwolenie, z przydanym Officerem stanął w oznaczoném miejscu. Wit po powitaniu naszego Jenerała, zaczął dziwić się, że tak zacięte nastąpiły walki i nad ich przyczyną; zamilkł usłyszawszy stósowną odpowiedź; w końcu żądano aby dozwolono pochować trupy, któremi rozległe pole jest okryte.

W czasie zaonegdajszéj bitwy za Grochowem, nasza artyllerja zdemontowała kilkadziesiąt armat nieprzyjacielskich. Zdobyliśmy przeszło 4,000 broni rozmaitéj. Jeńcy są ustawicznie przyprowadzani. Jenerał Tomasz Łubieński narażał się na ogień nieprzyjacielski i bardzo był czynnym. Gdy zapytano jednego z jeńców: czy Rożniecki znajduje się przy Dybiczu? odpowiedział: że wątpi o tém, bo na radzie wojennéj przełożono, iż gdyby Rożniecki znajdował się przy Rossjanach, jeszcze z większym zapałem walczyliby Polacy, aby go schwytać. (z K. W.)

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do JW. Senatora Nowosilcowa; (wyjątek z Akt Szpiegowskich)

Panie Senatorze!

Zażądałeś JW. Pan mojéj opinii o dziele Historycznem które Pan Zinserling pragnie mieć zaszczyt przypisać Jego Cesarskiéj Mości; — pośpieszam z odpowiedzią na to wezwanie i podaję moje uwagi, Historyą Rzymską napisaną w języku Francuzkim przez professora Zinserlinga liczyć można do dzieł najużyteczniejszych wydanych za naszych czasów na korzyść prawnych zasad towarzystwa i Rządów. — W pierwszym tomie będącym teraz pod prasą autor przebiegając główne Epoki dziejów Rzymskich zajmuje się głównie zbijaniem wielu błędnych wniosków wypływających z fałszywego tłumaczenia niektórych tejże historyi zdarzeń, a korzystając zarazem z téj okazyi walczy zwycięzko z nieszczęsnemi antysocyalnemi maxymami które się nieustannie rozchodzą w umysłach przez wystawianie czytelnikom Historyi Rzymskiéj w świetle zupełnie fałszywém — A zatém Professor Zinserling wydając dzieło zdolne przyłożyć się skutecznie do reformy książek historycznych przeznaczonych do szkół i wywrzeć szczęśliwy wpływ na całą naukę części starożytnéj tejże umiejętności, oddaje znakomitą przysługę rzeczy publicznéj a nadewszystko dobremu wychowaniu młodzieży. Z tych to powodów Kommissya Wyznań i Oświecenia Publicznego przekonana, że dzieło tak użyteczne zasługuje ze wszech względów na zachęcenie i wsparcie od Rządu, uznała za powinność przyznać Autorowi zasiłek i ułatwić przez to wydanie pierwszego tomu już przygotowanego.

Trudno zaiste jest rzeczą zdecydować czyli twierdzenia filologiczne przez Autora przyjęte i czyli żywa i gorejąca expozycya faktów są wyższe nad wszelką krytykę; nie można atoli zaprzeczyć, że duch ogólny dzieła jest dobry, że wszędzie odkrywa się w nim chwalebne przywiązanie do zbawiennych zasad monarchicznych a nadewszystko mocne oburzenie przeciwko zamiarom burzliwego i stronniczego liberalizmu.

Nie można jednak zataić przed sobą, że dzieło Pana Zinserlinga pojęte w tym duchu i pisane z otwartością szczerego stronnika prawdy, oburzy przeciwko niemu wszystkie namiętności i obudzi całą czynność polemiczną liberalistów i wielu liberalistów Europejskich: że będzie nietylko napastowany ale nadto i spotwarzany we wszystkich pismach stronnictwa, nadewszystko we Francyi i Niemczech, należy nawet spodziewać się burzy tém gwałtowniejszéj z tego powodu że Autor powstaje silnie przeciwko rozsiewaczom nauk rewolucyjnych i że nietylko przypisuje wielu znakomitym uczonym głęboką nieznajomość historyi ale nadto wyraża się bez przyzwoitych względów o pisarzach mających znakomitą sławę w Literaturze i należących do wyższych klass towarzystwa."

Takie jest moje zdanie sumienne o tém niepospolitém dziele, które będzie stanowić Epokę w swoim rodzaju i na które nie można za nadto zwracać uwagi Rządów.

Stanisław *Grabowski.*

Jeńcy mówią, iż Feldmarszałek Dybicz ogłosił nagrody: za schwytanie ucznia Uniwersytetu, lub byłego Podchorążego 500 dukatów, a za członka Izby Poselskiéj 2000 dukatów.

— Dnia 19 b. m. z obu stron grało przez cały dzień najmniéj 340 armat. Jenerał Chłopicki narażał się nadzwyczajnie. Ile nam dotąd wiadomo, nieprzyjaciel stracił w zabitych około 10,000; całe pole trupem okryte. O godzinie pierwszéj po południu dwa wyborowe pułki grenadjerów moskiewskich, posunęły się ku naszéj linji: uderzyły natychmiast na nie, pułk czwarty linjowy i pułk pierwszy strzelców pieszych z bagnetem w ręku: natarcie było tak silne i mordercze, że z owych dwóch pułków nieprzyjacielskich zaledwo 20 ludzi ujść zdołało.

— Gwardja honorowa Paryzka przesłała następujący adres do obywateli i żołnierzy Polskich: „Gwardja narodowa Paryzka wzruszoną została dowiedziawszy się o waszych postępach, sądziła iż to jeszcze były dni Lipcowe. Mamy broń i życzenia. Broń zawsze gotowa do wsparcia tych, którzy praw swych bronią; zadrżała ta broń szczękiem sympatji na odgłos waszéj wolności. Życzenia nasze tłumią się koło orłów Polskich na znak hołdu i wdzięczności dla walecznych braci naszych broni, którzy w nagrodę za tyle odwagi i krwi wylanéj w naszych walkach jak my, tylko uczestnictwo chwały i uciemiężenia zyskali. Teraz ludy tylko jednego Boga mają, jenjusz wolności, jednę religję, prawo. Lecz czas męczenników minął. Już krew nie popłynie bez użytku na ujarzmioną ziemię; odwaga szlachetni przyjaciele, jeszcze jedno zwycięztwo, a wolnemi będziecie. Pamiętajcie, iż przyszłość na was pogląda, los Europy jest w waszém ręku."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Podług odebranych w Paryżu listów z Drezna, młodzież niemiecka w Weymarze, Altenburgu, Fangen i Getyndze, chciała formować legie polskie, mające razem z nami walczyć z despotyzmem za wolność.— Odkryto atoli ten zamiar i potrafiono mu przeszkodzić.

W Würcburgu grano niedawno w teatrze znany dramat: *der alte Feldherr.* W sztuce téj Kościuszko ze starym żołnierzem Łagienko, przypominają sobie zdarzenia wojenne: *pamiętasz mówił* i t. d. Publiczność a szczególniéj akademicy, każde słowo Kościuszki tysiącznemi okrywali oklaskami. Po akcie kazano grać Poloneza Kościuszki i marsza Krakusów, a po skończonéj sztuce z powszechnym entuzyazmem wśród okrzyków *niech żyje Kościuszko!* wywołano aktora grającego tę rolę, lubo inni nierównie lepiéj grali.

Robotnicy w Montigny i la Genevraye w departamencie Seine-et-Marne we Francyi, przysłali do komitetu polskiego w Paryżu oświadczenie, iż ze zgonem Kościuszki i przyjaciela jego Zeltnera pozbawieni pomocy jakiéj od nich doznawali, i przymuszeni dla utrzymania życia chwycić się ciężkiéj pracy łamania kamieni, nie są w stanie tak jakby chcieli dowieść swéj wdzięczności dla Polaków,— ofiarują jednakże co mogą; to jest wartość tysiąca sztuk kamieni (80. fr.) i życzą aby za ich przykładem wszyscy w miarę możności z ofiarami pośpieszali.— Rozrzewniający dowód, jak cnoty Kościuszki powszechnie są cenione i jak sprawa nasza wszędzie i we wszystkich klassach współczucie obudza.

Urzędowe pisma komitetu polskiego w Paryżu wychodzą na papierze ozdobionym winetą w któréj godła Francyi i Polski są połączone. Pomiędzy dwoma na krzyż złożonemi chorągwiami, francuską i polską, w promienistem kole, są nazwiska bohaterów ostatnich czasów Polski: Kościuszki, Dąbrowskiego i Poniatowskiego. Na chorągwi francuskiéj orzeł i napis: *liberté, orde public*, nad nią godło Gallów, kogut. Na chorągwi polskiéj orzeł; u wierzchu chorągwi napis: *liberté*, niżéj orzeł biały i pogoń wyraz *intégrite*, u spodu *indépendance.*

Książe Stanisław Poniatowski, brat dawnego króla Polskiego przebywa od wielu lat we Florencyi, gdzie jest powszechnie lubiony; ma rocznego dochodu 60. tysięcy piastrów (co wynosi do 350,000. franków) i obraca je na najlepsze użytki, wielką część łoży na dzieła sztuk pięknych, resztę na wsparcie nieszczęśliwych: Książe Poniatowski wspaniałością i hojnością gasi księcia Borghése znakomitego Pana Rzymskiego również we Florencyi, i mającego 1,600,000. franków dochodu, który woli napełniać skrzynie złotem niż wspierać i przyczyniać do wzrostu sztuk pięknych. Książę Poniatowski liczy lat 80. wieku, zdawało mu się jednak, że odmłodniał na pierwszą wieść o ważnych wypadkach w Polsce, na ten promyk nadziei odrodzenia swojéj ojczyzny. Za nadto obciążony laty aby ramieniem jéj służył, składa na jéj ołtarz roczny swój dochód. (*Globe.*)

Największa niepewność panuje na giełdzie w Paryżu— przyjmieli lub nie przyjmie gabinet tronu belgijskiego? takie są pytania które sobie wszyscy nawzajem czynią. Dnia 9. Lutego mówiono tamże o układach dyplomatycznych w skutku których jeden z książąt Neapolitańskich wstąpiłby na tron belgijski zaslubiając Maryą córkę króla francuskiego.

Sprawa Polski we wszystkich klasach obudza najżywsze spółczucie. Kominiarze paryscy napisali adres do kominiarzy warszawskich, w którym między innemi wyrazili. „Bracia! nie mogąc wam pomagać bronią, posyłamy wam na broń pieniądze."

Ustanowienie komitetu polskiego, pociągnie za sobą wielkie skutki i sądząc po początku pójdą rzeczy najlepiéj. Cała Francya jest za Polakami, i jeśli rząd się waha jeszcze, jest to winą jego słabości, ponieważ nie chce, czyli nie umie być mocnym. Musi jednak prędzéj czy późniéj pójść za ogółem.... Nierównany Lafayette, jest najszczerszym przyjacielem sprawy Polaków.

Już i gazeta Rządowa Pruska odwołuje fałsz przez siebie powtórzony, jakoby Minister Wojny Soult zabronił wojsku francuskiemu otwierać składkę dla sprawy Polski.